

***Kryptonim Agresor. Ks. prałat Adam Sudół w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i Urzędu do Spraw Wyznań w latach 1957-1989. Wstęp, wybór i opracowanie Krzysztof Kaczmar-
ski, Andrzej Romaniak, Sanok 2006, Muzeum Historyczne w
Sanoku, ss. 407.***

W kontekście dyskusji na temat lustracji w ogóle i związanymi z nią „teczkami” warto odnotować jedną z nich, a właściwie to kilkadziesiąt, związanych z osobą figurującą w tytule, ks. Adamem Sudółem z Sanoka. We współczesnej historii diecezji przemyskiej pod pewnym względem wyraziściej niż inni zaznaczył swą działalność tak w dziedzinie duszpasterskiej wspólnej z setkami kapłanów diecezjalnych i zakonnych, ale także dzięki temu, że zostawił po sobie kilka cennych dla dziejów diecezji książek. W tym zaś już niewielu podobnych znajduje się i w takich rozmiarach. Jeśli idzie o to drugie, to należy tu wymienić choćby dwuczęściową autobiografię ukazującą trudną drogę wiejskiego chłopca chciwego nauki do kapłaństwa, poprzez gimnazjum rzeszowskie, i przemyskie oraz spartańskie warunki materialne pobytu w Seminarium Duchownym w Brzozowie w okresie okupacji niemieckiej. Potem zaś trudne z innych powodów warunki pracy duszpasterskiej, w kraju z narzuconym ustrojem komunistycznym, który coraz wyraźniej ujawniał swoje niszczycielskie zamiary wobec wszelkiej religii, a katolickiej w szczególności, ze względu na znaczenie Kościoła katolickiego w społeczeństwie. Drugą pracą zasługującą na odnotowanie jest: *„Wybór z Księgi Ogłoszeń parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku (lata 1967-1995), Sanok 2001, ss. 431, il.*

W związku ze wspomnianymi założeniami władz partyjno-rządowych Polski Ludowej, a zwłaszcza ich policji politycznej – Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego (UB), przemianowanego potem na „Służbę Bezpieczeństwa” (SB) było rzeczą oczywistą, iż duchowieństwo było szczególnie obserwowane. Znamcy działalności tych instytucji stwierdzili, że właściwie każdemu księdzu i parafii, a nawet klerykowi seminarium duchownego zakładano od 1962 r. „teczkę”, w której później zbierano wszystkie wiadomości dotyczące jego stosunku do państwa i panującego w nim ustroju. Ci księża, którzy przez władze partyjno-rządowe byli oceniani, jako posłuszni i lojalni, teczki mieli prawie puste. Inni, którzy mieli wy-

rażniejszą świadomość zagrożenia dla narodowej religijnej świadomości społeczeństwa starali ją w możliwy dla siebie sposób podtrzymywać. Wskutek tego ich teczki pęczniały dzięki gromadzonym przez UB i SB informacjom i donosom „Tajnych Współpracowników” (TW). (Na wyraźne życzenie ks. Sudoła nie ujawniono ich nazwisk spośród kleru). Do teczek odkładano własne uwagi, czy spostrzeżenia pracowników aparatu władzy. Do tej drugiej grupy należał ks. Adam Sudoł, ale nie tylko należał, lecz okazał się bezsprzecznym rekordzistą w diecezji, albowiem na jego temat zebrano prawie 100 (sto) teczek. Na ich podstawie zredagowano omawianą książkę.

Jej zawartość została podzielona na 3 części. W pierwszej A. Romaniuk przedstawił krótki życiorys ks. Sudoła (s. 13-20). Druga to artykuł K. Kaczmarckiego na temat metod działania SB wobec ks. Sudoła (s. 21-55). Część zasadniczą stanowi 149 dokumentów ułożonych chronologicznie, a opracowanych przez K. Kaczmarckiego (s. 59-388). Część cytowanych dokumentów (22) pochodzi z prywatnych zbiorów ks. Sudoła. Nie podano w jaki sposób wszedł w ich posiadanie. Zbiór otwiera ogólna charakterystyka z 2 V 1953 r. w której podano podstawowe dane biograficzne błędnie informując o święceniach kapłańskich otrzymanych w 1946 r. zamiast w 1944 (nr 1, s. 59). Treść dokumentów – to są – najczęściej meldunki dzienne Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Wyznań w Krośnie, a także Komendy Milicji Obywatelskiej dotyczące działalności duchowieństwa – w tym wypadku ks. Sudoła. Władze bezpieczeństwa zaczęły się interesować jego osobą od 1957 r. w związku z jego oddziałującą na młodzież działalnością katechetyczną w Stalowej Woli, ale jeszcze w 1959 r. w odpowiedniej komórce wojewódzkiej administracji publicznej nie oceniano go, jako wroga ustroju socjalistycznego. W roku następnym jednak już został zakwalifikowany do tej kategorii. W charakterystyce jego działalności jako wikarego w Stalowej Woli z 27 VII 1962 r. zarzucono mu, że „... *Każde głoszone przez niego kazanie zawsze nacechowane jest jakąś aluzją w stosunku do władzy ludowej, bądź też nosi cechy wybitnie wrogiego wystąpienia...*” (nr 13, s. 85). Kolejnymi placówkami był Przeworsk i Munina, w której był administratorem, a w 1967 r. został administratorem dużej parafii farnej w Sanoku liczącej ponad 11 tys. wiernych (w 1952 r. - 11 536) Rocznik 1952, s. 107. Ta nominacja z

jednej strony otwierała dla niego szersze możliwości działania, a z drugiej, ze względu na pozycję w społeczeństwie ściągała na niego uwagę władz państwowych. Początkowo jednak nie budził niepokoju władz odpowiedzialnych za spokój i wewnętrzne bezpieczeństwo państwa. W notatce nr 17 z VIII 1967 r. , sformułowano: „... *Wymieniony (A.S.), mimo, że zmienił swoje dotychczasowe postępowanie, to nadal dość dokładnie realizuje wszelkie zalecenia Kurii przez co posiada uznania u ks. bpa Tokarczuka o czym również świadczy otrzymanie parafii w Sanoku* „ (nr 17, s. 92). Wkrótce wyobrażenie władz cywilnych o wrogiej postawie ks. Adama Sudoła wobec ówczesnego ustroju politycznego i gospodarczego Polski uległo umocnieniu. W informacji o sytuacji w archidiecezji sanockiej z 1978 r. nr 22, s. 101, stwierdzono, że „... *Ks. Adam Sudół - archidiecezjanin jest duchownym prezentującym negatywną postawę. Między innymi był jedynym inicjatorem zbierania podpisów księży pod petycją skierowaną do władz centralnych przez Episkopat w sprawie „obrony wiary”. Często w swoich kazaniach kwestionuje dorobek PRL, jak również krytykuje sens czynów społecznych*” . Oprócz ks. Sudoła podobnie negatywnie oceniono kilku innych księży, zwłaszcza pracujących przy kościele oo. kapucynów w Krośnie i przy kościele św. Stanisława biskupa w Jaśle. Obok parafii ks. Sudoła Przemienia Pańskiego uchodziły one w ocenie władz za najbardziej wrogie wobec ówczesnego ustroju Polski.

W książce zamieszczono także sprawozdania z rozmów ostrzegawczych przedstawicieli władz z ks. Sudółem, w których ujawniły się jego dyplomatyczne zdolności oraz kilka artykułów z lokalnej prasy zawierające zastrzeżenia co do pamiątkowych tablic umieszczonych na kościele farnym a mających związek z historią Polski oraz informacje z tym związane (nr 119-122, s. 327-336).

W okresie ujawniania się i umacniania opozycji antysocjalistycznej na przełomie lat 70-80, ks. Sudół zapraszał do Sanoka z wykładami wybitniejszych jej przedstawicieli. W rocznicę ważniejszych wydarzeń z historii Polski przypominał je w ogłoszeniach parafialnych, w których omawiał i sprawy bieżące – co nie wszystkim wiernym podobało się. Po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki (1984) odprawiał Msze św. w intencji Ojczyzny. Powstałej „Solidarności” udzielał zdecydowanego poparcia. To wszystko znajdowało

wyraz w meldunkach i sprawozdaniach sytuacyjnych władz bezpieczeństwa oraz Urzędu do Spraw Wyznań.

W 1983 r. (21 IX) wojewoda krośnieński w liście – skardze do arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego sekretarza Konferencji Episkopatu Polski określił go „*Ks. A. Sudół w czasie głoszonych kazań często stosuje ataki pod adresem przedstawicieli władz państwowych. Pozwala sobie na publiczną, personalną krytykę członków KC PZPR, posłów na Sejm i członków rządu RP. Przedstawia w negatywnym świetle ich osoby i działalność, używając przy tym takich określeń jak: „chłystek”, „chuligan”, „nieudolny”, itp. Organizuje również spotkania miejscowego społeczeństwa z ekstremalnymi działaczami byłej „Solidarności”, które mają charakter politycznych zebrań o treściach podburzających przeciwko porządkowi prawnemu*” (nr 52, s. 166). Ocena władz państwowych z gruntu negatywna postawy ks. Sudoła wobec ustroju PRL przewija się w całej omawianej książce. W 1986 r. w oparciu o całokształt działalności ks. Sudoła władze bezpieczeństwa nadały mu kryptonim Agresor (napastnik), s. 40. Obdarowany nim do końca istnienia ustroju Polski Ludowej nie zmienił swej postawy wobec niej. Zmianie natomiast uległa ocena jej przez nowe władze Polski. W 1993 r. prezydent Lech Wałęsa w uznaniu zasług nadał mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w 1994 r. za zasługi dla budowania demokracji Rada Miasta nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Sanoka, a w 1995 r. otrzymał tytuł Honorowego Członka NSZZ „Solidarność”. Wolno wyrazić nadzieję, że te tytuły zostaną uznane i na „Dworze Niebieskim” bo miłość Ojczyzny wypływa z IV przykazania Boskiego.

Ks. Tadeusz Śliwa